

## DZIŚ W NUMERZE:

Na wysokim poziomie przeprowadzić akcję sprawozdawczą wyborczą . . . . . str. 2  
PPR w walce o polską flotę . . . . . str. 3

# Na strażu WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 39 (381)

Gdynia, piątek 15 lutego 1952 r.

Rok III

## Tworzymy naszą Konstytucję Cały naród bierze udział w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. Z dumą wypowiadają się tysiące mieszkańców miast i wsi o projekcie Konstytucji — Wielkiej Karcie osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

Terenowy aktyw społeczny, zgromadzony na nadzwyczajnych sesjach rad narodowych zobowiązuje się do przeniesienia głębokiej treści projektu Konstytucji do najszerszych rzesz społeczeństwa.

Coraz to nowe punkty dyskusji konstytucyjnej powstają przy zakładach i wyższych uczelniach.

Przy Uniwersytecie Warszawskim zorganizowany został konstytucyjny ośrodek dyskusyjny. Zadaniem ośrodka będzie popularyzacja projektu Konstytucji wśród pracowników i młodzieży Uniwersytetu, działaczy społecznych spoza uczelni oraz wszystkich obywateli zainteresowanych zagadnieniami Konstytucji.

Kierownictwo ośrodka sprawują: profesor B. Leśnodorski oraz prof.: C. Berzowski, Al. Gieysztor, M. Zebrowska i dyrektor Instytutu Historycznego U. W. prof. Br. T. Manteuffel.

We wszystkich oddziałach produkcyjnych Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie wywieszono tablice, na których widnieją teksty poszczególnych artykułów projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W gazetkach ściennych i w codziennej, odbijanej na powielaczach, gazecie zakładowej „Błyskawica” wiele miejsca zajmują problemy związane z dyskusją nad projektem Konstytucji. „Błyskawica” nawołuje: „Towarzysze pracy! Czytajcie uważnie projekt Konstytucji, abyście mogli zabrać głos w dyskusji. Pamiętajcie,

że jesteście współtwórcami Konstytucji”.

We wszystkich dzielnicach Wrocławia otwarto punkty dyskusyjne. Codziennie, w godzinach wieczornych, prelegenci pełnią w nich dyżury, udzielając mieszkańcom wyjaśnień oraz przyjmując poprawki do projektu Konstytucji. Wnioski obywateli w sprawie projektu Konstytucji przyjmują również przewodniczący i radni Prezydium MRN we Wrocławiu. Pełnią oni dyżury przez cały dzień.

Przy szerokim udziale społeczeństwa — robotników, chłopów i inteligencji, obradowały nad formami popularyzacji projektu Konstytucji nadzwyczajne sesje rad narodowych: w Łodzi, Rzeszowie, Zielonej Górze i Olsztynie.

Wypowiedzi dyskutantów stają się jednocześnie manifestacjami uczuć dumy z historycznym dokumentem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji, której twórcą staje się cały naród.

### NA ZEBRANIACH ZAŁÓG ROBOTNICZYCH WYBRZEŻA

Wielka sala stołowa Stoczni Północnej wypełniona była do ostatniego miejsca. Robotnicy działów: stolarni, kadłubowni i wyposażenia przybyli tu zaraz po pracy, aby wziąć udział w dyskusji nad projektem Konstytucji.

Wśród białych i czerwonych i czerwonych flag lśni napis: „Nowa Konstytucja utrwali nasze zdobycze i wytyczy jasną drogę do Polski Socjalistycznej”. Referat przedstawiciela KD

PZPR tow. Banasia wysłuchali zebrani z ogromną uwagą.

W dyskusji zabierało głos wielu robotników.

Robotnik placowy tow. Józef Jasiński powiedział m. in.: „Co nam dawały sanacyjne konstytucje? Zamiast prawa do pracy, prawo do bezrobocia i nędzy, zamiast prawa do nauki, prawo do analfabetyzmu. Niechby kto wtedy spróbował jawnie wyrazić swoje niezadowolenie! Pamiętamy dobrze co by było: policyjna pałka i Bereza Kartuska. Konstytucje burżuazyjne nie dały i nie mogą nam dać tego, co daje nam dzisiaj nasza. Bo dzisiejszy projekt Konstytucji jest własnością całego narodu”.

O zdobyczach młodzieży w Polsce Ludowej mówił zetem powieć — ślusarz kadłubowni Zygmunt Galecki.

„Ze mamy teraz wszystkie możliwości zdobycia zawodu i nauki — powiedział — świadczy o tym przykład naszego kolegi b. robotnika trasaera Sołdka, który dziś studiuje na Politechnice i wróci na stocznice już jako inżynier. Czy możliwe było to dawniej? Syn robotnika mógł najwyżej skończyć kilka oddziałów, potem szedł do terminu i głął plecy pod rękami majstra. Dziś, młodzież, jest otoczona szczególną opieką państwa. Organizacja ZMP-owska wychowuje nas, uczy żyć i kochać Polskę Ludową”.

Słowa młodego robotnika wzbudziły entuzjazm na sali. „Niech żyje ZMP”, „Niech żyją młodzi przodownicy pracy”, „Niech żyje tow. Bierut” — rozległy się okrzyki, a potem długo nie milkły oklaski.

Wielu robotników w trakcie dyskusji zameldowało o podjęciu zobowiązań produkcyjnych na cześć projektu Konstytucji.

## Prezydent RP przyjął wicemin. Wierbłowskiego

WARSZAWA. Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczej wiceministra spraw zagranicznych Stefana Wierbłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

## 100 tys. nowych izb mieszkalnych odda do użytku ZOR w 1952 r.

WARSZAWA. Jak przewiduje plan na rok bieżący Zakład Osiedli Robotniczych, nie licząc innych inwestycji, odda do użytku 100 tys. izb mieszkalnych. Znaczący to, iż w przeciągu roku bieżącego wybudujemy i oddamy do użytku mieszkania dla ok. 150 tys. osób, co odpowiada miastu wielkości Bydgoszczy. Budowa prowadzona jest w 750 punktach kraju, z czego w 264 punktach prowadzona jest budowa całych nowych osiedli.

Rok ub. był okresem, w którym ZOR skoncentrował swą działalność na większych zespołach budownictwa mieszkalnego.

W roku 1951 ZOR oddał do użytku w nowych osiedlach 73 700 izb mieszkalnych.

W sumie w dwóch pierwszych latach Planu 6-letniego ZOR przekazał do użytku 154 900 izb, zaś inni inwestorzy wybudowali w tym czasie 33 300 izb. O dynamicznym rozwoju naszego budownictwa świadczy fakt, iż wstępny projekt ustawy o Planie 6-letnim przewidywał w dwóch pierwszych latach planu oddanie do użytku 112 800 izb.



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Tarnowie Podgórnym w pow. poznańskim przygotowuje się do wiosennych prac w polu. POM planuje w tej akcji wykonać uprawy i siewy na obszarze 1000 ha, w tym obsłużyć 9 spółdzielni, małą i średniorolnych chłopów oraz pomoc w pracach PGR-om. Na zdjęciu: Remont ciągnika ZETOR przeprowadza produkcyjna brygada ślusarzy-monterów Juliana Zborowskiego wykonująca średnio 128 proc. normy. Monter Stefan Czarny i traktorzyści, Edmund Klos i Jan Owczarz przy pracy.

CAF fot. J. Baranowski

## Ślusarz Rymaniak z Poznania wykonał zadania Planu 6-letniego

POZNAŃ. Ślusarz oddziału W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina — Antoni Rymaniak, zatrudniony przy prostowaniu profili, ukończył jako jeden z pierwszych w Polsce, a pierwszy w woj. poznańskim, całkowicie zadania przypadające na niego w Planie 6-letnim.

Otrzymując za swoją wy-

dajną pracę odznakę przodownika pracy, Rymaniak podjął zobowiązanie wykonania do końca 1955 roku jeszcze raz wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.

Rymaniakowi przydzielono nowoczesnie urządzone mieszkanie w osiedlu robotniczym na Dębca.

## Dobre wyniki połowów

Korzystając ze przyjaźnych warunków atmosferycznych (po trwających już od kilku dni sztormach), w dniu wczorajszym wszystkie kutry wyszły w morze. Z pierwszych meldunków, które nadeszły z łowisk wynikało, iż połowy

zapowiadają się dobrze. Przeciętą z pierwszych zaciągów wynosiła 50 do 60 skrzyń.

Część kutrów, łowiących na wysokości Jastarni, pozostanie na łowiskach dwa dni, zaś większe jednostki będą łowiły do soboty.

## s/s „Tobruk” przodującym statkiem PMH

Według ogłoszonych w dniu wczorajszym wyników IV etapu współzawodnictwa pracy w Polskiej Marynarce Handlowej, przodującym statkiem naszej floty, a tym samym zdobywcą proporcja honorowego został s/s „TOBRUK”. Na drugim i trzecim miejscu figurują m/t „KARPATY” i s/s „MIKOŁAJ REJ”.

Przodownikiem pracy w IV etapie został smarownik LE-

SZEK RUTKOWSKI z s/s „KILIŃSKI” przed bosmanem ANTONIM TOMASIEM z m/t „KARPATY” i st. marynarzem KOSTASEM PAPANIKOLATASEM z s/s „PUŁASKI”.

Zespołowo na dalszych miejscach kroczą załogi następujących jednostek floty: „Warszawa”, „Bytom”, „Hugo Kołłątaj”, „Pułaski”, „Jarosław Dąbrowski” i „Lublin”.

## Port gdyński pracuje bez przerwy

Od dawna już trwa walka robotników portowych w Gdyni o likwidację przestojów statków. Załoga portu ma w tej walce poważne osiągnięcia. Od marca ub. roku nie było w porcie gdyńskim ani

jednego przestoju. Tak np. ostatnio został załadowany i zabunkrowany w terminie statek s/s „Olsztyn”, mimo, że opady atmosferyczne nieznacznie utrudniały pracę.

## Karząca ręka ludowej sprawiedliwości dosięgła zdrajców — amerykańskich szpiegów Wyrok w procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach

KATOWICE. W trzecim dniu procesu szpiegów amerykańskich, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach — sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu, mjr. Rybie.

„Zbrodnica robota Marszałka i Wyrwasa, Szczurka i Bartosza — powiedział m. in. oskarżyciel publiczny — jest jednym z ogniw w łańcuchu dywersji, w łańcuchu bezpośrednich przygotowań do napaści na Polskę, na Związek Radziecki, na kraje demokracji ludowej, w łańcuchu gorączkowych przygotowań wojennych zbrojczego amerykańskiego imperializmu, w łańcuchu rewizjonistycznych i odwetowych przygotowań adenauerów i schumacherów, kruppów i guderjanów.

Amerykański wywiad usiłuje się wcisnąć do naszych hut i kopalni, i chciwie wymacuje swymi brudnymi łapami ich urządzenia techniczne, kon-

strukcje wentylacyjne, nakazuje swym agentom wykradać materiały wybuchowe i szykować akty dywersji.

Amerykański imperializm nie może pogodzić się z tym, że nasza Ojczyzna nie jest od niego zależna, że zaszyły w niej wielkie rewolucyjne przemiany. Doprowadza go do wściekłości każde nasze zwycięstwo, napawa go obawą nieustanny wzrost naszego przemysłu i potencjału obronnego.

Naród polski nie chce wojny, naród polski wraz z całym obywatelstwem i postępu, wraz ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z wyzwolonymi Chinami, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, pragnie pokoju i czynnie walczy o pokój. My wojny nie chcemy, ale wroga, jeśli ośmieli się na nas targnąć, spotkamy zawsze w pełnym uzbrojeniu. Doświadczają tego na swej włas-

nej skórze sługusi amerykańskiej wywiadu, marszałki i wyrwasy, szczurki i bartosze i inni im podobni.

Proces wykazał, jak bardzo przebiegłe, jak bardzo podstępne są sposoby działania tych amerykańskich szpiegów. Krótkowzroczność, gadulstwo i brak czujności — oto niewykorzystane doład wady, które niejednego uczciwego robotnika, niejednego dobrego obywatela mogą uczynić bezwiednym narzędziem amerykańskiego wywiadu.

I dlatego właśnie słusznie powiada projekt Konstytucji że „czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Kończąc, prokurator stwierdza: „Proces dzisiejszy dowiódł, że potrafimy szybko i sprawnie likwidować zbrodnicze próby, że potrafimy szyb-

ko i boleśnie przetrząść te bandyckie łapy, które ośmielały się podnieść na naszą Ojczyznę. Nie ma wśród nas miejsca dla szpiegów i zdrajców Ojczyzny; surowego wyroku dla nich domaga się cały naród, surowego wyroku domaga się klasa robotnicza.

Po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach ogłosił wyrok skazujący:

Wiktora Marszałka, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przypadkiem całego majątku na rzecz Skarbu Państwa; Franciszka Bartosza, z uwagi na młody wiek — na karę dożywotniego więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przypadkiem całego majątku na rzecz Skarbu Państwa.



# Na wysokim poziomie ideologicznym przeprowadzić akcję sprawozdawczo-wyborczą w organizacjach partyjnych Marynarki Wojennej

W organizacjach partyjnych Marynarki Wojennej rozpoczyna się akcja sprawozdawczo-wyborcza. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze i konferencje partyjne, to ważne wydarzenie w życiu Marynarki Wojennej. Zebrania te oceną dotychczasową pracę organizacji partyjnych i dadzą nowo wybranym władzom partyjnym wytyczne do dalszej działalności. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze wykażą bezgraniczną miłość i wierność marynarzy dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego. Członkowie partii idą do zebrań sprawozdawczo-wyborczych i konferencji partyjnych zespolemi wokół Komitetu Centralnego PZPR i ukochanego nauczyciela narodu polskiego tow. Bieruta.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza instancji partyjnych będzie odbywać się w warunkach wielkiej aktywności politycznej narodu polskiego, budującego pod kierownictwem PZPR socjalizm. W chwili, kiedy toczy się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Natchnieni sukcesami narodu polskiego, marynarze przepojeni są troską o stałe podniesienie gotowości bojowej okrętów i jednostek, o pomyślne rozwiązanie zadań postawionych przez partię i rząd przed Marynarką Wojenną, o wzorowe wypełnianie regulaminów i rozkazów dowódców.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze odbędą się w warunkach, kiedy imperialiści amerykańsko-angielscy szaleńczo przygotowują wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przeciwko naszej Ludowej Ojczyźnie. Do tego celu montują oni agresywne bloki, zawierają pakt wojenne, budują bazy lotnicze, morskie i odradzają armię faszystowską w Niemczech zachodnich. Wszystkie te fakty zobowiązują członków i kandydatów partii — wszystkich marynarzy do jeszcze większej czujności i poświęcenia w służbie na straży interesów naszej Ludowej Ojczyzny.

## UMACNIĆ ZASADĘ JEDNOOSOBOWEGO DOWODZENIA, STAŁE PODNOSIĆ AUTORYTET DOWÓDCY

Wielkie i odpowiedzialne są zadania, które postawił rząd i partia przed Marynarką Wojenną. Organizacje partyjne będące podporą dowódcy, realizują linię partii wśród marynarzy, mobilizują ich do walki o wzorowe wypełnianie nakazów regulaminów, instrukcji i rozkazów.

Do najważniejszych obowiązków, które w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, muszą wypełnić organizacje partyjne, należy stałe wyjaśnianie członkom partii, że ich podstawowym obowiązkiem jest walka o umocnienie zasady jednoosobowego dowodzenia, o podniesienie autorytetu dowódców i pomoc dowódcy w zabezpieczeniu surowej dyscypliny i porządku wojskowego. Trzeba pamiętać, że organizacja partyjna jest zdolna udzielić skutecznej pomocy dowódcy wtedy, jeżeli każdy członek partii będzie świecił własnym przykładem w wypełnianiu tych obowiązków. Każdy członek PZPR musi chronić i wysoko dzierżyć imię członka partii.

„My komuniści — mówił Józef Stalin — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię towarzysza Lenina. Nie ma nic chlubniejszego po-

nad zaszczyt należenia do tej armii. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii...“

## WYJAŚNIAĆ CZŁONKOM PARTII ICH ZADANIA W ZWIĄZKU Z AKCJĄ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ

Przygotowanie się do zebrań sprawozdawczo-wyborczych i kierowanie całą tą akcją przygotowawczą — oto podstawowe zadania wszystkich sekretarzy i pracowników politycznych. Najlepszą metodą, która zapewnia wysoki poziom ideowy i organizacyjny, przygotowania oraz przeprowadzenia sprawozdań i wyborów w organizacjach partyjnych, jest indywidualne wyjaśnianie każdemu członkowi partii jego zadań w związku z akcją sprawozdawczo-wyborczą. Przygotowanie członków partii do zebrań sprawozdawczo-wyborczych pomoże wyrobić właściwy pogląd na zagadnienie pracy organizacji partyjnych, z którymi mają oni zamiar wystąpić w dyskusji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że członkowie partii będą się starali przyjąć na zebranie sprawozdawczo-wyborcze i na konferencje partyjne z nowymi sukcesami w wyszkoleniu bojowym i politycznym oraz dyscyplinie wojskowej. Każdy oficer, podoficer i marynarz będzie się starał upamiętnić zebranie sprawozdawczo-wyborcze i konferencje partyjne nowym, własnym wkładem w dzieło umocnienia siły bojowej swojej Ojczyzny.

Kierowanie kampanią sprawozdawczo-wyborczą w organizacjach partyjnych winno przybrać żywy i operatywny charakter. Tak będzie wtedy, gdy sekretarz i wszyscy pracownicy aparatu politycznego będą ściśle tkwić w życiu organizacji partyjnych, będą więcej obcowali z członkami partii i bezpartyjnymi aktywistami, będą wsłuchiwać się w tętno wszystkich spraw.

Przygotowanie i przeprowadzenie zebrań sprawozdawczo-wyborczych i konferencji partyjnych powinno być bodźcem do jeszcze większej aktywności każdego członka partii. Powinny one podnieść jego świadomą odpowiedzialność za pracę całej organizacji. Wciągnięcie wszystkich członków partii do aktywnej działalności przy przygotowywaniu zebrań przyczyni się do podniesienia poziomu życia partyjnego, dyscypliny partyjnej i

wzmocni przodującą rolę członków partii w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie wojskowej.

W ciągu roku, który minął od zebrań sprawozdawczo-wyborczych organizacje partyjne Marynarki Wojennej okrępyły i podniosły swój poziom ideowy, okazały istotną pomoc dowódcom w wyszkoleniu i wychowaniu marynarzy, we wzmocnieniu dyscypliny i zapewnieniu porządku na okrętach i w jednostkach. Także podniosła się jakość nauki w sieci szkolenia partyjnego i wzrosło wychowawcze znaczenie zebrań partyjnych. Wielu członków i kandydatów partii zahartowało się ideowo w praktycznej pracy partyjnej. Wzmocniono walkę organizacji partyjnych o przodującą rolę każdego członka partii w szkoleniu bojowym i politycznym, w mistrzowskim opanowaniu swej specjalności. W wielu organizacjach partyjnych większość członków partii, to przodownicy wyszkolenia.

Jednak członkowie partii nie mogą poprzestać na osiągniętych rezultatach. Do ostrych działań sekretarzy organizacji partyjnych i komitetów partyjnych należy podejść krytycznie. Walka z samozadowoleniem, ustawiczna chęć zrobienia więcej i lepiej — oto charakterystyczne przymioty członka partii. I dlatego w czasie przygotowania i przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej, należy skierować uwagę członków partii na ujawnienie braków w pracy wewnętrznej i partyjnej i politycznej. Trzeba przeanalizować walkę organizacji partyjnej o zwiększenie szeregów partii, czy systematycznie odbywały się zebrania partyjne, czy słusznie dobierane były zagadnienia do porządku dziennego zebrań, treść i konkretność uchwał, wykonanie braków w pracy wewnętrznej i partyjnej i politycznej. Trzeba zapewnienie to, aby każ-

## WYKORZYSTAĆ DO DALSZEJ PRACY PARTYJNEJ WNIOSKI CZŁONKÓW PARTII

Jednym z zadań organów politycznych i organizacji partyjnych w okresie przygotowywania się do zebrań sprawozdawczo-wyborczych jest wyjaśnianie wszystkim członkom partii — ich statutowych praw i zabezpieczenie na zebraniach szerokiej demokracji wewnętrznej i partyjnej. Trzeba zapewnić to, aby każ-

dy członek partii mógł stawić wnioski w sprawie ulepszenia pracy partyjnej, skutecznego nacelowania jej na wykonanie Rozkazu Wyszkoleniowego Dowódcy Marynarki Wojennej.

Dobrze jest jeżeli dowódcy, pracownicy polityczni, troszczą się o to, aby wszystkie wnioski członków partii w sprawie ulepszenia pracy partyjnej, wzmocnienia pomocy dla dowódców przy szkoleniu i wychowywaniu marynarzy oraz zmierzające do usunięcia braków pracy wewnętrznej i partyjnej, były wcielane w życie. Demokracja wewnątrz partyjna wymaga wysłuchania opinii mas partyjnych i wykorzystania ich doświadczenia. Po zakończeniu sprawozdań i wyborów w organizacjach partyjnych trzeba będzie omówić ich wyniki, na posiedzeniu komitetu, a po konferencjach partyjnych na obradach aparatu danego organu politycznego. Tu także trzeba będzie nakreślić praktyczne środki dla realizacji wniosków i uwag członków partii.

## WŁASCIWIE ZAPLANOWAĆ ZEBRANIA

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze i konferencje partyjne to ważna i odpowiedzialna praca partyjna. Dobre przeprowadzenie ich w dużym stopniu zależy od poziomu kierownictwa, ze strony organów politycznych. Trzeba też przemyśleć i wziąć pod uwagę wnioski wypływające z kampanii wyborczej roku 1951. Np. nie należy doprowadzić do pośpiechu przy przeprowadzaniu zebrań i konferencji, gdyż to do niczego dobrego nie prowadzi. Należy tak zaplanować przeprowadzenie zebrań sprawozdawczo-wyborczych i konferencji partyjnych, aby dowódcy i pracownicy polityczni mogli brać udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań partyjnych prawie w każdej organizacji partyjnej. W czasie ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w niektórych jednostkach błędnie zaplanowano przeprowadzenie zebrań partyjnych, gdyż kilku oddziałowych organizacjach partyjnych odbywały się w ciągu jednego dnia. Przy takim planowaniu pracownicy polityczni nie mogli odpowiednio przygotować i przeprowadzić zebrań. W obecnej kampanii należy unikać takich wypadków.

C. d. n.

## Mat Wysowski wzorowy podoficer i wychowawca młodych specjalistów

Ciężkie było życie maty Wysowskiego w Polsce sanacyjnej. Ojciec pracując na 2 ha ziemi nie mógł wyżywić licznej rodziny, składającej się z siedmiu osób. Z chwilą objęcia w Polsce władzy przez Rząd Ludowy zmieniło się gruntownie życie Wysowskich. Jeden brat uczy się w szkole mechanicznej, siostra pracuje, a młodsze rodzeństwo uczęszczania do szkoły podstawowej.

Ojciec Wysowskiego rozumie co dała mu Władza Ludowa. Dlatego też jest on jednym z przodujących chłopów gminy Ptaszkowa pow. Nowy Sącz, wzorowo wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, bierze aktywny udział w akcji skupu zboża i ziemniaków.

Mat Wysowski podąża w ślad za ojcem — jest jednym z przodujących podoficerów naszej jednostki. Po przyjściu do Ludowej Marynarki Wojennej ciężko szła mu nauka, niskie wykształcenie, jakie po-

siadał sprawiało mu poważne trudności. Śmiało stawił im czoło, przy aktywnej pomocy dowódcy, starszych kolegów i organizacji ZMP. Dowodem jego wyjątkowej pracy jest otrzymanie podczas egzaminów wyniku bardzo dobrego.

Po przybyciu na okręt mat Wysowski spotkał się z nowymi trudnościami. Mimo, że miał dużo wiadomości teoretycznych, to jednak nie umiał powiązać ich z praktycznym życiem. Starsi, bardziej doświadczeni specjaliści, widząc zapał i chęć do pracy maty Wysowskiego, przyszlizli mu z pomocą.

Bosmanmat Zera i Konieczny zaznajomili go z budową sprzętu obsługi, konserwacją itp. Systematyczna pomoc w nauce dawała pożądane rezultaty. Coraz lepiej mat Wysowski pracował na spręcie, lepiej go poznawał i bardziej kochał. W niedługim czasie w wyszkoleniu wybił się na czoło załogi.

Na mistrzostwach artyleryjskich w ramach floty mat Wysowski zajął pierwsze miejsce w konkurencji celowniczych muszki kołowej. Świą sumiennością w służbie mat Wysowski zdobył sobie zaufanie i autorytet u marynarzy i dowódcy. Oceniając jego wkład w podniesienie poziomu wyszkolenia marynarzy, dowództwo postawiło go na odpowiedzialne stanowisko kierownika działu bojowego artyleryjskiego.

Czując odpowiedzialność za to wielkie wyróżnienie ze strony dowódcy mat Wysowski dołożył wszelkich starań aby ze swych obowiązków wywiązać się jak najlepiej. W toku służby mat Wysowski dokładnie poznał swoich podwładnych stopień ich wyszkolenia, braki i niedociągnięcia, stosunki rodzinne itp., co w dużym stopniu jak sam mówi pomogło mu w prowadzeniu pracy szkoleniowej.

bosmanmat Tarasczuk

## Głosy w dyskusji O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

OFICER BOSEK LEON

### Każdy krok w marszu do socjalizmu znaczyć będziemy nowymi osiągnięciami

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzę piękny obraz Polski socjalistycznej. To nasze prawo, za które przelewali krew najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, pierwsi polscy rewolucjoniści, żołnierze kościuszkowscy, partyzanci oraz wielu bezimiennych bohaterów o wolność narodu polskiego w walce z okupantem i rodzimą reakcją.

My, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, stoimy twardo na straży zdobyczy socjalistycznego budownictwa. Gdy naród polski wykuwa w codziennym twórczym wysiłku treść artykułów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — my podnosimy gotowość bojową naszego wojska.

Służba wojskowa to zaszczytny, patriotyczny obowiązek każdego obywatela.

My, marynarze Ludowej Marynarki Wojennej, czujnie

Franciszek Kaczyński wiceprzewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Elblągu

### Na wieczne czasy powrócili do Polski Ziemię Odzyskaną

Przed 7 laty w wyniku zwycięskich walk żołnierzy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, miasto Elbląg, a wkrótce potem całe elbląskie Żuławy zostały wyzwolone spod jarzma hitlerowskiego i powróciły do Polski. Odtąd prawem stało się to, co gwarantują i utrwalają na zawsze słowa, ogłoszone w pierwszej części projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Na wieczne czasy powrócili do Polski Ziemię Odzyskaną“.

Budowa nowego życia rozpoczęła się na Żuławach zaraz po wyzwoleniu.

Zniszczenia wojenne na terenie Elbląga i powiatu były bardzo wielkie. Znaczna część pól zatopiona, miasta i wsie wyludnione, prawie wszystkie budynki uszkodzone, w tym 60 proc. całkowicie zniszczonych. Sprzęt gospodarski rozgrabiony. Nie było bydła i trzody chlewnej, ani siły pociągowej tak żywej, jak i mechanicznej.

Ale ten ponury obraz zrujnowanej gospodarki nie zmniejszył nam chęci do pracy nad jej odbudową. Na próżno krąkały imperialistyczne szczekaczki i rodzima reakcja, że nie damy sobie rady z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych.

Lud pracujący miast i wsi, który wziął władzę w swe ręce, w ofiarnym trudzie codziennego dnia, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — w nadszpedzanie krótkim czasie zagospodarował Ziemię Odzyskaną.

Wiele zrobiliśmy w ciągu tych 7 pracowitych lat na terenie powiatu elbląskiego, nie mówiąc już o samym Elblągu, w którym z każdym rokiem polepszają się warunki komu-

stoimy na straży naszego ukochanego Bałtyku. Marynarze wiedzą czyżej sprawie służą, wiedzą, że żołnierz armii kapitalistycznej służy interesom burżuazji. Rozumieją oni dobrze, że aby umocnić gotowość naszego wojska należy pogłębiać i podnosić na coraz wyższy poziom dyscyplinę i wyszkolenie polityczne oraz wojenne - morskie. Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej wiedzą, że zadaniem ich jest bronić swojej Ojczyzny, pokojowego budownictwa braci robotników i chłopów, zdobyć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przed zakusami imperialistów.

Każdy krok naprzód w marszu do socjalizmu my, marynarze, znaczyć będziemy nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu politycznym i wojenno - morskim. Będziemy u boku niezwykłej Armii Radzieckiej stać na straży i zdobyć mas pracujących.

Wydarte wodzie pola rodzą dziś obfite plony i są zabezpieczone przed niszczycielskim działaniem wód za pomocą wałów ochronnych. Długość uregulowanych kanałów i rzek wynosi 175 km. Dla celów melioracyjnych odremontowaliśmy i uruchomiliśmy 73 stacje pomp. Wybudowaliśmy wiele nowych mostów, a odbudowaliśmy jeszcze więcej. Komunikacja uległa znacznej poprawie dzięki całkowitej odbudowie dróg.

Pomyślnie rozwija się rolnictwo — zwłaszcza w 27 PGR, które łącznie użytkują 16. 400 ha ziemi. W ostrej walce klasowej powstało 26 spółdzielni produkcyjnych, które doskonale radzą sobie. Z roku na rok wzrasta ilość bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

Szczególnie wielki wkład pracy i ogromne sumy pieniężne pochłonęła organizacja szkolnictwa. M. in. całkowicie odbudowaliśmy, względnie odremontowaliśmy 39 szkół podstawowych. Ostatnio powstała w Milejewie piękna, nowoczesna szkoła o kubaturze 14.000 m<sup>3</sup>. W 24 czynnych przedszkolach przebywa 570 dzieci. Dużym powodzeniem cieszą się 33 świetlice, biblioteki i 4 stałe kina.

Te wszystkie prawa, które nam zagwarantuje Konstytucja na piśmie, istnieją już u nas od dawna w życiu. Ziemię Odzyskaną tętnią życiem. Patrząc na nie zazdrosnym okiem imperialiści, organizują hitlerowski Wehrmacht, któremu jako przynętę wskazują się na Polskę, na jej granicę na Odrze i Nysie, na Wybrzeże. Ale naród polski pokrzyżuje plany agresorów, potrafi obronić to, za co przelało krew tysiące jego najlepszych synów — te wielkie, historyczne zdobycze wyrażone w projekcie Konstytucji.



## Robotnicy stocznio- w dzielą się z marynarzami swym bogatym doświadczeniem

Remont okrętu nasi motorzyści wykorzystują na dokładne poznanie budowy sprzętu i jego działania. W pracy swej korzystają często z pomocy fachowców stoczni, którzy chętnie dzielą się z nimi swym doświadczeniem.

— Tak więc widzicie, towarzysze marynarze, mówił tow. Jewasiński, że dobry motorzysta słuchem powinien wyczuć czy jego silnik dobrze chodzi, czy też coś mu brakuje. I tak na przykład skoro silnik jest na luzie, regulator powinien utrzymywać równe obroty silnika. Na obciążeniu natomiast, jeżeli pompy i wytryskiwacze działają dobrze, nad kominem nie powinien unosić się dym.

Motorzyści st. mar. Kowalczyk, st. mar. Jakubowski i st. mar. Walat wiele podobnych rozmów przeprowadzili z tow. Jewasińskim, przodującym robotnikiem stoczni, wielokrotnie nagradzanym racjonalizatorem pracy. Wiele im one pomogły w służbie.

Towarzysz Jewasiński, zastępca sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej w czasie pracy przy warsztatach i w silowni uczy ich na konkretnych przykładach, w jaki sposób szybko i sprawnie można wykonać remont pomp paliwowych, wytryskiwaczy, regulatorów obrotów silnika itp. Swą sumienną pracą, nieustannym podnoszeniem kwalifikacji fachowych i nienagannym postępowaniem tow. Jewasiński zdobył sobie wśród robotników wysoki autorytet i szacunek. Takim samym szacunkiem darzą go specjaliści-marynarze.

Tow. Jewasiński, jest byłym żołnierzem II Armii Wojska Polskiego. Po zdembobilizowaniu, w listopadzie 1945 roku, przyjeżdża na Wybrzeże i zaczyna pracować w sto-

czni Marynarki Wojennej, jako ślusarz - mechanik w warsztacie precyzyjno - motorowym.

Tow. Jewasiński ma poważne zasługi w dziedzinie podniesienia stoczni „na nogi”. Wraz z innymi robotnikami pracowali po kilkanaście godzin na dobę, aby przywrócić zdolność produkcyjną zdewastowanego przez hitlerowców zakładu. Dzięki takim ludziom, jak tow. Jewasiński stocznia rozetętniła życiem. Jako dobremu obywatelowi, patriocie, tow. Jewasińskiemu zależy na wzroście siły naszej Ludowej Marynarki Wojennej strażnicze zdobywcy ludzi pracy Wybrzeża, toteż stara się on wszelkimi siłami pomóc w realizacji tego zadania. Oto przykład.

Pewnego razu nurkowie wyciągnęli z morza zatopione przez hitlerowców silniki okrętowe i celem wyremontowania dostarczyli je do stoczni. Motorownia w stosunkowo szybkim czasie wyremontowała silniki, ale do uruchomienia ich brakowało pomp paliwowych.

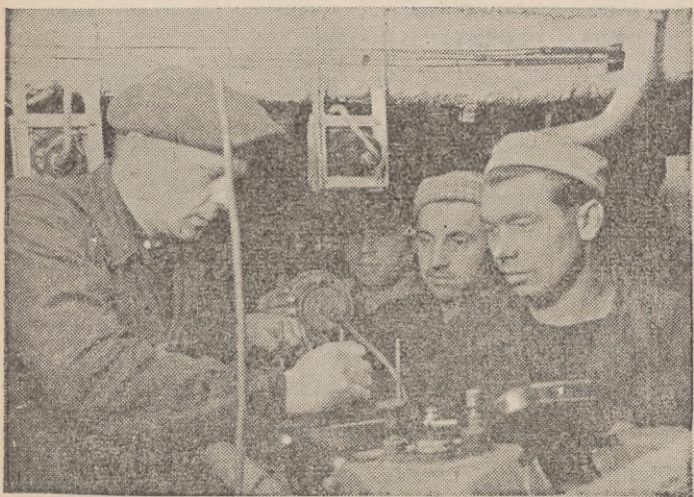
Długo myślał nad tym tow. Jewasiński z tow. Mateckim. Nic innego nie pozostaje nam do zrobienia, jak wykonać samym te pompy — postanowili i z miejsca zabrali się do roboty. I chociaż trudności było wiele swego dopięli.

Po 5 miesiącach pompa była gotowa.

Pełen radości był dla nich dzień, kiedy silniki te zastukotały miarowo na jednej z jednostek pływających.

Dobrze pracuje tow. Jewasiński. Wczoraj walczył o wolność Ojczyzny karabinem, dziś umacnia siłę Ojczyzny przy swym warsztacie.

N. R.



Tow. Jewasiński przodujący robotnik stoczni Marynarki Wojennej tłumaczy motorzystom st. mar. Kowalczykowi, st. mar. Jakubowskiemu i st. mar. Walatowi zasady działania pomp paliwowych.

## UWAGA AGITATORZY!

Ostatnio ukazało się wydanie specjalne Notatnika Agitatora Sił Zbrojnych RP.

Na treść numeru składa się:

1. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowić będzie wielką kartę utrwalonych na zawsze osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej dnia 23 stycznia 1952 roku.

Z przemówieniem tym winniście się dobrze zapoznać, gdyż będzie ono stanowić dla Was dużą pomoc w pracy agitacyjnej. Wyjaśni Wam ono jakie stoją zadania w okresie, gdy projekt Konstytucji wszedł na tory ogólnonarodowej dyskusji.

2. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Projekt uchwalony dnia 23 stycznia 1952 roku przez Komisję Konstytucyjną.

3. Odpowiadamy na pytania.

W materiale tym znajdziecie odpowiedzi na pytania w związku z dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zamieszczone w tej rubryce odpowiedzi wykorzystajcie w Waszej pracy z marynarzami. Wyjaśniają one co mówią projekt Konstytucji o własności pracujących chłopów oraz o stosunku państwa do kościoła.

Agitatorzy, korespondenci! Nadsyłajcie do naszej Redakcji pytania, jakie Wam się nasuwają w toku dyskusji a na które sami nie potraficie odpowiedzieć. Otrzymacie wyczerpującą odpowiedź.

F. K.

## W 10 rocznicę powstania PPR

# PPR w walce o polską flotę

I tak rozpoczął się drugi etap walki PPR o żeglugę. Front walki był bardzo rozległy. Kierownictwo floty było obce i związane silnymi nienawiściami z kapitalistami zagranicznymi. Banda różnego rodzaju kapitalistycznych „fachowców”, nawet nie proszona, zaczęła nam „pomagać” w opracowaniu linii rozwojowej floty. Wróg usiłował jednocześnie przesądzać te obce, antyludowe teorie do słabszych ogniw partyjnych w żegludze. Szczególnie mocno aktywizowała się prawica PPS.

Wrogowie ci wiedzieli, że marynarze i ogromna większość oficerów i pracowników lądowych z zapalem zabrała się do wcielania w życie linii rozwoju floty, nakreślonej przez PPR, do organzowania przewozów towarowych własnych, tworzenia nowych linii regularnych, do opracowywania nowych zasad eksploatacji statków, w oparciu o potrzeby gospodarki narodowej.

W zaślepieniu i nienawiści do narodu, do nowego ustroju i partii, która kierowała walką o umocnienie socjalistycznych elementów w gospodarce, wróg stanął jeszcze raz do walki, zmieniając metody swej działalności.

Nie mógł on już tak otwarcie występować, jak w Anglii. Próbował więc odrodzić kapitalizm na płaszczyźnie gospodarki morskiej, we flocie, portach i rybołówstwie.

Przestępca działalność Mikołajczyka i jego zauszników dodała bodźca tym kapitalistycznym „autorytetom” żeglugowym. Jak robactwo zaczęły się mnożyć pseudonaukowe teorie i teoryjki, usiłujące podkopać zaufanie do linii wytkniętej przez partię dla żeglugi, zaczęły się lansowane „starych”, „wypróbowanych” — kapitalistycznych teorii w eksploatacji floty.

Jaką rolę ma spełnić flota w gospodarce narodowej? Kierownictwo GAL, odpowiadało na to pytanie twierdzeniem, że flota jest przedsiębiorstwem przewozowym, bardzo luźno związanym z planem, że nawet nie można jej umieszczać w planie narodowym. Że tu się przecież planować nie da.

Odmianą tej teorii była wysunięta przez rzekomego „fachowca” Jastrzębowskiiego teza, że trzeba ograniczyć zasięg naszej floty do portów skandynawskich i nie interesować się liniami dalekiego zasięgu.

Inni pożał się Boże, „specjaliści” głosili na zlecenie imperialistów, że trzeba raczej budować flotę pasażerską, bo mamy w tym zakresie doświadczenia przewozowe —

przecież przewoziliśmy przed wojną emigrantów — a transport towarów zostawić kapitalistom.

No i przy tym „straszono nas”: że w przeciwnym razie nie przyjmą nas konferencje morskie, że nie wolno marzyć nawet o rozbudowie floty, bo nie będzie miał kto prowadzić statków — bo przecież żeby wychować kapitana, trzeba 15 lat itd., itp. „Teorie” te, rzecz prosta, wywodziły się z jednego źródła. Była nim nienawiść do naszego ustroju, nienawiść do zmian społeczno-politycznych, nienawiść do nowych, ludowych kadr, nienawiść do nowej Polski. Była chęć zdeorganizowania życia gospodarczego, opóźnienia pokojowego budownictwa, chęć uzależnienia naszej gospodarki od imperializmu.

Ale PPR do walki z tymi wrogami, kapitalistycznymi teoriami miała już oręż, wykuty w walce o przebudowę gospodarczą w przemyśle, miała linie, wzorowaną na doświadczeniach rozwoju floty w Związku Radzieckim.

W Komitecie Centralnym PPR powstała robocza „sekcja morska” i jej odpowiedzialnym w KW PPR Gdańsk, w postaci sekcji żeglugowej, portowej i rybackiej. Sekcje te, pracując pod bezpośrednim kierownictwem KC, rozpracowały w szczegółach linię partii w żegludze. Twardo została postawiona teza, że flota jest nieczym innym, jak jedną z gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Stąd wynikły wnioski o nieograniczonych możliwościach rozwoju naszej floty, o konieczności zerwania z kapitalistycznym systemem eksploatacji statków. Ale samo posiadanie statków i opracowanie zasad ich eksploatacji, to była dopiero jedna faza walki. Trzeba było zdobyć dla tej linii wszystkich pracowników morza. Trzeba było dłużej, cierpliwą agitacją wyjaśniać linię partii, uczyć nowego stosunku do statku, do zadań, uczyć pracy po nowemu, uczyć współgospodarzenia, poczucia odpowiedzialności za wspólne dobro — uczyć socjalistycznych zasad w gospodarce morskiej. Ale ta uporczywa praca polityczna wśród marynarzy przyniosła owoce. Marynarze zrozumieli linię partii, przyjęli ją i przystąpili do jej realizacji.

Stawiając tezę o rozbudowie floty, partia jednocześnie otworzyła szeroko wrota awansu społecznego najlepszym, najbardziej ofiarnym marynarzom, posiadającym duży zasób praktycznej wiedzy fachowej. Intensywne szkolenie na kursach teorety-



cznych umożliwiło zlikwidowanie braków w kadrach oficerskich, a szkoły morskie zapewniły stały dopływ wykwalifikowanych kadr.

Ogromnym sukcesem było wprowadzenie zasad planowania do żeglugi. Z pierwszych prób w roku 1948, wyrósł w ostatnim roku planu 3-letniego prawidłowy plan eksploatacji floty, pogłębiiony w roku 1950 planem rejsu — planem operatywnym dla każdego statku. Była to pozycja, najzacieśniej broniona przez obrońców kapitalistycznych spod znaku kierownictwa GAL, wspomaganego przez oportunistów z prawicy PPS. O tym wielkim zwycięstwie w gospodarce flotą zdecydowali towarzysze, skierowani przez partię do pracy we flocie, którzy potrafili na przykładach przekonać i nauczyć pracowników eksploatacji zasad planowania w żegludze, w oparciu o wzory radzieckie, i którzy potrafili przenieść linię partii do załóg.

Marynarze przekonali się, że planowanie we flocie jest niernikiem wkładu pracy, ono umożliwia rozwinięcie twórczej inicjatywy, wiąże pracę każdego członka załogi z wykonaniem zadań przez statek — wiąże załogę z klasą robotniczą, z narodem.

Wiązanie w codziennej pra-

cy walki o zadania produkcyjne z walką o linię polityczną, o rozgromienie wroga klasowego podniosło świadomość polityczną marynarzy i zdecydowało o zwycięstwie.

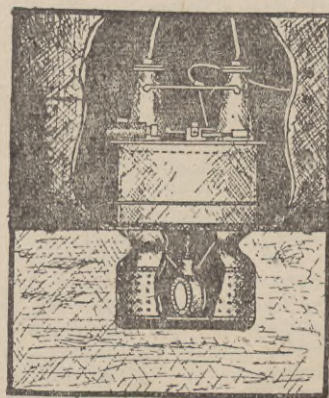
Linie walki o polską flotę, wytkniętą przez PPR, podjęła i kontynuuje PZPR, która dobiła wroga, kapitalistyczne teorie o eksploatacji floty.

Dziś znikł GAL z jego zagranicznymi dyrektorami. Na jego miejscu powstało kierownictwo Polskiej Marynarki Handlowej, kierujące przedsiębiorstwami żeglugowymi, które w służbie narodowej obsługują nasz transport morski.

I oto bandera nasza jest już dziś codziennym zjawiskiem w portach bałtyckich, dalekich Indii, Chin Ludowych, Ameryki, Afryki i Australii. Wiezie ona po wszystkich morzach i oceanach klasie robotniczej wszystkich krajów wieść o Polsce nowej, Polsce budującej socjalizm, wieść o kraju, w którym robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca zgodnie budują w codziennym trudzie nowe życie kraju, w którym każda nowa fabryka, nowy dom, nowa książka mówi o woli utrzymania pokoju.

## Poznajemy klasy okrętów wojennych

# NISZCZYCIELE



zywa się azdykiem (patrz rys.).

Azdyk działa najczęściej jako odbiornik fal dźwiękowych, wysyłanych przez okręt pod-

wodny. Może on jednak także służyć jako nadajnik fal elektromagnetycznych, które następnie odbiera po ich odbiciu się od okrętu podwodnego. Tak działający azdyk wykrywa okręt podwodny także wówczas, gdy jego elektromotory nie pracują.

Aparatura azdyku mieści się na dnie dziobowej części kadłuba, w specjalnym „futerale”. Przed uruchomieniem azdyku wysuwa się go z „futerale” na zewnątrz kadłuba. Najważniejszą częścią całej aparatury jest ascylator. Azdyk oddał wielkie usługi w czasie ostatniej wojny nie tylko jednostkom nawodnym, ale i podwodnym. Obecnie jest on instalowany na jednostkach wszystkich klas.

Azdyk pozwala niszczyć-

lowi (a także ścigaczom, korwetom, torpedowcom) wykryć okręt podwodny, ustalić region, w jakim się kryje i zatakować go skutecznie bombami głębinowymi.

Bomba głębinowa powstała jeszcze w czasie I-szej wojny światowej. Jest ona najgroźniejszym wrogiem okrętu podwodnego. Bomba taka wybucha na dowolnej z góry ustawionej głębokości. Detonator wybucha na zasadzie hydrostatycznego ciśnienia wody, powodując eksplozję niezwykle silnego materiału wybuchowego. Głębokość wybuchu jest regulowana i może nastąpić w zależności od potrzeb, od 15 — 300 metrów pod powierzchnią morza. Sam materiał wybuchowy umieszczony jest w zamkniętym cylindrze metalowym (podobnym do beczki) o wymiarach 50 X 70 cm w ilości 100 — 150 kg.

C. d. n.



## Najciekawsze audycje Polskiego Radia

Program na fali 1322 m

**Piątek 15 lutego**  
17.15 Nasze morze — pogadanka.  
17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa.  
18.00 Z kraju i ze świata.  
18.20 Poznajemy projekt Konstytucji.  
18.30 Muzyka rozrywkowa.  
19.00 „Arba” — opowiadanie.  
19.15 Muzyka operowa.  
20.00 Dziennik wieczorny.  
20.20 Wiadomości sportowe.  
20.30 Muzyka taneczna.

**Sobota 16 lutego**  
17.15 Ludzie pierwszego szeregu (bojownicy PPR).  
17.30 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia.  
18.00 Z kraju i ze świata.  
18.20 Poznajemy projekt Konstytucji.  
19.30 „Na muzycznej fali”.  
20.00 Dziennik wieczorny.  
20.26 Wiadomości sportowe.  
20.45 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR.

## Na marinesie

JÓZEF PRUTKOWSKI

### IDYLLA

Zył sobie jak król  
Wuj Sam i John Bull.  
Obaj w ramach przyjaźni  
Czuli się bardzo różnie.  
Nie wiedzieli nawet ludzie  
z bliskich stron,  
Gdzie kończy się Sam, gdzie  
zaczyna John.  
Tak się ściskali, powiadam  
wam,  
Istny Wuj Bull, istny John  
Sam.  
Aż wujek poczuł zapach nafty  
I do Johna: Dość zrobił  
gaff ty.  
Mnie muszą służyć  
wszystkie krainy!  
Czas mi do nafty! Tobie  
do naftaliny.  
Na to John: chytry wuj.  
Na to wuj: sprytny John.  
Na to John: pfuj!  
Na to wuj: won!  
Skończyła się miła idylla  
(Nie pomogła podróż  
Churchilla),  
Już widzę ja i ty, i on,  
Gdzie kończy się Sam, gdzie  
kończy się John.  
Zył z cudzej nafty i pól.  
Z bogactwa cudzego terenu,  
Wuj Sam i John Bull.  
Został im się jeno  
Sam ból.

— Żyjemy, chłopcy! — zawołał głosem budzącym otuchę. Tuż przed nim, spoza kłębow dymu, jak z mgły, wyrósł ogromny czółg, obrzucając go od stóp do głów błotem, walącym się wokół spod ciężkich, zębatych gąsienic.

— Za Stalina! — wykrzyknął Pocielujko słowa, które ułatwiają walkę, z którymi umiera się bez trwogi, nie bowiem nadają sens życiu i śmierci w imię życia samego.

Przez jedną chwilę poczuł Pocielujko, niby błogosławieństwo matki, zapach swego płaszcza, woń ojczyzny: aromat piolunu, cząbry i dymu kominów fabrycznych.

Ignat zobaczył, jak Pocielujko włożył do ust wygasłą fajkę i od razu padł na wznak. Nogi jego miażdżyła już gąsienica czółgu, lecz dowódca batalionu zdążył przecięć odbezpieczyć granat. Wybuch zerwał gąsienicę Obracając się jeszcze, wyprężyła się w powietrzu w całej swej długości i spadła rozmaczając w błoto, wielka i niezgrabna niczym krokodyl.

— Dobrze, że choć ręce całe!... Po wojnie ręce potrzebniejsze niż nogi... Budować rękami... — szeptał dowódca ba-

# Wiadomości ze świata

## W II rocznicę podpisania układu przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową

14 lutego 1950 roku w Moskwie został podpisany historyczny układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. Równocześnie zostały podpisane między obydwojma rządami umowy w sprawie przekazania Chinom czang - czuńskiej linii kolejowej, Portu Artura, portu Dajren oraz porozumienie w sprawie udzielenia długoterminowego kredytu finansowego Chińskiej Republice Ludowej.

Podpisanie paktu przyjaźni między pierwszym na świecie państwem socjalizmu — Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, liczącą blisko pół miliarda ludności, stanowi w dziejach ludzkości niezwykle doniosły moment. Oceniając to wielkie wydarzenie wódz narodu chińskiego, Mao Tse-tung, powiedział 17 lutego 1950 roku: „Wszystcy widzą, że zespolenie wielkich narodów — chińskiego i radzieckiego, uświęcone układem, jest wieczne i niezłomne. Zespolenie to przyczyni się niewątpliwie nie tylko do rozkwitu wielkich mocarstw — Chin i Związku Radzieckiego, lecz wpłynie również na losy całej ludzkości i doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie”.

Rozgromienie niemieckiego faszyzmu i japońskiego militarysty przez Związek Radziecki stworzyło warunki dla zwycięstwa narodu chińskiego nad siłami wewnętrznej reakcji i amerykańskiej interwencji. Po wiekach niewoli lud chiński przegnał swych ciemnych i powołał do życia Chińską Republikę Ludową, prawdziwą ojczyznę ludu pracującego, mocne ognio światowego obozu pokoju i postępu.

Układ przyjaźni zawarty 14 lutego 1950 roku przypieczętował przyjaźń obydwojma wielkich narodów; głównym jego celem jest utrwalenie pokoju na Dalekim Wschodzie, niedopuszczenie do powtórzenia agresji przez Japonię oraz jakiegokolwiek inne mocarstwo oraz stworzenie warunków dla pokojowej i twórczej współpracy międzynarodowej.

Dwa lata, jakie minęły od chwili podpisania tego historycznego aktu, w pełni ujawniły jego doniosłą rolę w dziele utrzymania pokoju światowego. Imperialiści amerykańscy, którzy nie mogą pogodzić się z myślą bezpowrotnej utraty Chin, wszelkimi siłami starają się rozniecić na Dalekim Wschodzie pożogę wojenną, utopić narody azjatyckie w morzu krwi, po to, by ponownie narzucić im swoje panowanie.

Ale wysiłki imperialistycznych pretendentów do panowania nad światem skazane są na klęskę. Przyjaźń radziecko - chińska, przyjaźń 700 milionów ludzi walczących aktywnie o pokój i szczęście ludzkości, jest granitową opoką, o którą muszą się rozbić nieczne plany podżegaczy wojennych.

Przyjaźń radziecko - chińska oświeca ludom Azji, jęczącym jeszcze w jarzmie imperialistycznego ucisku, drogę wyzwolenia, zagrzewa je do energicznej walki przeciw swym wrogom wespół z wszystkimi narodami obozu pokoju.

Układ radziecko - chiński to fundament

wielkiej i twórczej przyjaźni dwóch bratnich narodów, złączonych wspólnym dążeniem do utrwalenia pokoju i szczęścia ludzkości, to akt skuwający najmocniejsze ognia potężnego frontu pokoju i socjalizmu w nierozdzielnej całości. To gwarancja niezłomnej siły obozu pokoju i socjalizmu, który potrafi pokrzyżować zbrodnicze plany wojenne imperialistów.

## Międzynarodówka zdrajców to agentura imperializmu spiskująca przeciw welnym narodom

PARYŻ. Po kilkudniowej przerwie odbyła się kolejna rozprawa w prowokacyjnym procesie o „obrazę czci”, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel'owi, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców”, oraz Andre Wurmserowi, autorowi przedmów do tej książki.

Renaud de Jouvenel złożył deklarację, w której zdemaskował prowokacyjne cele procesu.

Następnie zabierali głos „oskarżyciele”. Zdrajca z Rumunii, Dianu przyznał, że proces został wszczęty jako odszkodnia do kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej.

Zdrajca z Bułgarii, Dymitrow-Guemeto, oświadczył, że po wojnie należał do bliskich współpracowników zbrodniarza Petkowa, skazanego przez sąd bułgarski.

Następnie zeznawał osławiony „dwójkarz” sanacyjny pułkownik Jan Kowalewski, który przed wojną został wysłany przez kierowników „dwójki” na pewien czas do Moskwy na stanowisko attache wojskowego. Przedstawiając swą „działalność” Jan Kowalewski przyznał, że udzielił w roku 1937 hitlerowskiemu dziennikowi „Voelkischer Beobachter” wywiadu, w którym wychwalał hitlerizm.

Ze słów Jana Kowalewskiego wynika, że utrzymywał kontakt z wywiadem hitlerowskim; spotkał się on w 1944 roku z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem.

Renaud de Jouvenel stwierdził m. in.:

Tytuł „Międzynarodówka zdrajców” jest w pełni usprawiedliwiony. Książka moja obrazuje akcję osobników, usiłujących zniszczyć swe ojczyzny i wtrącić je w niewolę za pomocą wszelkich możliwych zbrodniczych środków.

Polska w roku 1939 padła ofiarą agresji hitlerowskiej i Jan Kowalewski jest jednym z ludzi odpowiedzialnych za zdradę narodowych interesów Polski, za zdradę, która ściągnęła tyle klęsk i nieszczęść na Polskę.

Mówiąc o wrocie działalności emigracyjnej kliki wobec Polski Ludowej Jouvenel stwierdził: Dziesiątki procesów wykazały istnienie ścisłego kontaktu między ośrodkiem szpiegowskim w Londynie a zdrajcami w Polsce, bez względu na to do jakiej partii należeli. Jan Kowalewski jest związany z wszystkimi spiskami, aktami terrorku i dywersji, z niezliczonymi zbrodniami dokonanymi przez reakcję.

Fakty powyższe uzasadniają zarzut zbrodniczej zdrady, jaki wysuwamy przeciwko Janowi Kowalewskiemu. Powinien on więc opuścić salę sądową napiętnowany jako zdrajca.



## Trzeci dzień Spartakiady Zimowej WP

ZAKOPANE. 12 bm. w trzecim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego, rozegrano slalom kobiet i mężczyzn.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, żywo interesując się przebiegiem konkurencji.

Wyniki konkurencji kobiet: 1) Wawrytko (CWKS) 2:32,0, 2) Rój (CWKS) 2:43,6, 3) Bulżanka (Kraków) 2:58,0, 4) Jaśko (CWKS) 2:59,9, 5) Madej (CWKS) 3:05,3.

Mężczyźni: 1) Wawrytko St. (CWKS) 2:08,0, 2) Zarzycki (CWKS) 2:11,6, 3) Gogulski (CWKS) 2:12,8, 4) Gąsienica (Kraków) 2:13,9, 5) Wawrytko Wojciech (CWKS) 2:15,0.

W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych Lotnictwa poko-

nało Wrocław 6:3. Kraków zwyciężył Bydgoszcz 16:6.

W turnieju hokejowym prowadzi zdecydowanie (bez porażki) Kraków.

W dniu 13 lutego w godzinach po południowych odbyło się na lodowisku uroczyste zakończenie II Zimowej Spartakiady WP. Do zebranych żołnierzy — sportowców przemówił w imieniu Ministra Obrony Narodowej Wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski.

W godzinach wieczornych wystąpił z programem artystycznym Zespół Pieśni i Tańca OW Kraków. Na występie obecni byli wszyscy uczestnicy II Spartakiady Zimowej WP.

## Dziś rozpoczynają się w Gdańsku finały o Puchar Polski w siatkówce żeńskiej

W dniu dzisiejszym w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu, rozpoczną się finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce kobiet. W turnieju, który trwać będzie przez trzy dni do niedzieli włącznie, startować będą cztery najsilniejsze zespoły krajowe, które zajęły pierwsze miejsce w swoich grupach w grach półfinałowych. Są to: AZS (Warszawa), Unia (Łódź), Spójnia (Warszawa) i Kolejjarz (Gdańsk).

Teoretycznie największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca posiadają gdańskie kolejarzki. Zespół ten posiada 5 zawodniczek należących do kadry narodowej, z których 4 tj. Tomaszewska, Pogorzelska, Kurtz i Welsyng reprezentowały barwy polskie na mistrzostwach Europy w Paryżu.

Pozostałe drużyny nie grają gorzej od gdańszczanek i każda z nich z powodzeniem może liczyć na zdobycie pucharu.

Szczególnie groźna będzie Unia, która posiada bardzo

wyrównany i rutynowany zespół z najlepszą siatkarką Polski — Zakrzewską na czele.

W zespole Spójni wystąpią m. in. reprezentacyjne zawodniczki English i Wojewódzka, a w drużynie AZS — Szczawińska, Hajełówna, Kubiak i Gruszczyńska.

Program zawodów przedstawia się następująco:

PIĄTEK 15 bm. godz. 18 Kolejjarz (Gdańsk) — AZS (Warszawa), godz. 19 Spójnia (Warszawa) — Unia (Łódź).

SOBOTA 16 bm. godz. 18 Kolejjarz (Gdańsk) — Spójnia (Warszawa), godz. 19 AZS (Warszawa) — Unia (Łódź).

NIEDZIELA 17 bm. godz. 10 Kolejjarz (Gdańsk) — Unia (Łódź), godz. 11 AZS (Warszawa) — Spójnia (Warszawa).

Poza tym w sobotę i w niedzielę po rozgrywkach odbędzie się treningowe spotkanie w koszykówce męskiej z udziałem zawodników przebywających na przedolimpijskim obozie treningowym we Wrzeszczu.

## Z mistrzostw szachowych Wybrzeża

### Niespodziewane porażki Dwornika i Dreszera

Dziesiąta runda indywidualnych mistrzostw szachowych Wybrzeża obfitowała w szereg niespodzianek. Największą niespodzianką sprawił Kubaeki, który zwyciężył lidera turnieju Dwornika. Podkreślić też należy porażkę jednego z faworytów turnieju — Dreszera, który poddał partię Andruszkiewiczowi po stracie hetmana. W następnych partiach Klimaj zmusił do kapitulacji Niezgodę, Mackiewicz pokonał Kosiorka, Potempek po bardzo ciekawej partii wygrał z Messnerem oraz Sulik zremisował z Górskiewiczem.

Partie Ziembński — Borych, Malinowski — Kruczyński, Swinarski — Świąciecki zostały niedokończone.

Po dziesięciu rundach w rozgrywkach prowadzą: Dwornik (1), Ziembński (1) i Sulik — wszyscy po 6,5 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się: Mackiewicz (1) i Górskiewicz (1) — po 6 pkt. oraz Dreszer (2) i Świąciecki (2) po 5,5 pkt. (Cyfry w nawiasach oznaczają ilość niedokończonych partii).

W niedzielę drużynowy mistrz Wybrzeża Ogniwo (Sopot) wyjedzie do Poznania, gdzie w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski spotka się z tamtejszą Spójnią.

## Mistrzostwa hokejowe okręgu w Tczewie

Na lodowisku miejskim przy ul. Bałdowskiej w Tczewie, rozpoczęły się wczoraj, 14 bm., mistrzostwa hokejowe okręgu gdańskiego, z udziałem następujących drużyn: Spójnia (Kościerzyna), Ogniwo (Kwidzyn) Kolejjarz (Gdańsk) i Spójnia (Tczew).

Początek zawodów o godzinie 16.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wysłać.

# DESANT

talionu i... stracił przytomność. Zmiażdżony przez czołg miał nadzieję, że wyżyje, że będzie mógł jeszcze pracować.

Piechota morska wstrząśnięta bohaterским czynem swego dowódcy wyskoczyła z okopów i rzuciła się na objęte płomieniem czołgi, czepiając się uchwytów, wdrapując się na rozżarzone ich pancerze, strzelając do otworów obserwacyjnych. Cały batalion ruszył do natarcia. Gromada czarnych kurt marynarskich spadła jak burza na nieprzyjacielskie czołgi.

Ignat pomyślał z gorczyzą, że dowódca batalionu nie powinien był rzucać się pod czołg, że teraz bez dowódcy pozostali tak jak bez głowy. Podbiegł do dowódcy batalionu. Pocielujko leżał nieprzytomny, ale żył. Jego prawa noga zgruchotała była na czerwoną miążgę — stracił było patrzeć.

Zapadł zmierzchni Hitlerowcy, nie ponawiając natarcia wycofali się na podstawy wyjściowe. Wschodzący czerwono księżyc oświetlił pole walki, pokryte czarnymi postaciami poległych leżących w błękitnym śniegu.

Trzeciego dnia po wylądowaniu desantu, o północy, Pocielujko odzyskał przytomność. Zobaczył złotego motyla na fantastycznym jakimś kwiecie, podniósł się nieco na swym legowisku usłanym z siana, nakrytego płachtą namiotową, lecz ostry ból w nodze kazał mu leć z powrotem. Kapitan-lejtnant spróbował dotknąć palcami nogi. Nie było jej, grubej, omotaną galganami kikut biodra sparzył końce palców jak ogniem.

— Oderznięli? — spytał.  
— Odpilowali — z gorzkim współczuciem odezwał się jakiś głos z ciemności.  
— Ilu pozostało przy życiu?  
— Sześdziesięciu siedmiu, a wszyscy co do jednego ranni. Nie żyje ani jeden z dowódców kompanii. Akumulatory wyczerpane, łączności z brzegiem żadnej. Kutry próbowały przebić się do nas, ale faszystowskie, szybkoobrotowe barki desantowe nie dopuściły ich. Barki te stoją naprzeciw naszego brzegu, strzelają nie dopuszczając nikogo. Jest tylko jeden, bardzo ryzykow-

ny sposób nawiazania łączności z naszymi. Na brzegu leży łódź rybacka, wybrać by trzeba dla niej załogę, ze trzech ludzi i spróbować przebić się do swoich — zameldował starszy lejtnant Piercow, który objął komendę nad resztkami batalionu.

Dowódca batalionu z trudem rozumiał tę relację. Poprzez woń kopci i czadu łowił ostry zapach siana — wędzących traw i kwiatów. Ten upajający aromat, pełen miłych wspomnień dzieciństwa, działa na niego silnie niż słowa lejtnanta. Chciał wyzwolić się od tego zapachu i stygnącymi palcami tarł gorące, spłonięte czoło.

— Czy Krasilnikow żyje?

— spytał po chwili namysłu. W ciemności ukazał się Krasilnikow. Głowa jego obwiązana bandażami bieliła się jak śnieg.

— Żyje, towarzyszu kapitanie-lejtnancie.

— Trzeba, żebyś... — Pocielujko oddychał z trudem — odwiózł dowódcę frontu mój meldunek...

Dlaczego nie nadchodzą posiłki? — spytał ktoś.

— I nie nadejdą... Jaki dziś mamy dzień?

C. d. n.